

Państwo Islamskie urządza masakrę w szpitalu

11 marca 2017

Ponad 40 zabitych, kilkudziesięciu rannych – to tragiczny bilans ataku na szpital Sardara Da'uda w dzielnicy Wazir Akbar Chan w centralnym Kabulu. Do zbrodni przyznało się Państwo Islamskie.

Atak był precyzyjnie przygotowany. Najpierw przed bramą największego w afgańskiej szpitala wysadził się w powietrze zamachowiec samobójca. Następnie do wnętrza wdarła się grupa mężczyzn przebranych w białe kitle laboratoryjne, uzbrojonych w broń automatyczną i granaty. Strzelali do lekarzy, pacjentów, gości. Po dokonaniu masakry zabarykadowali się na wyższych piętrach budynku, najwyraźniej licząc na to, że w bitwie z afgańskimi żołnierzami starającymi się odbić szpital, dojdzie do dalszych zniszczeń i będą następne ofiary. Niektórzy pacjenci ratowali życie, uciekając przez okna, byli tacy, którzy odnieśli przy tym poważne obrażenia.

Chociaż żołnierzom ostatecznie udało się odbić szpital, cała historia i tak jest kompromitacją dla wojska, policji i służb Afganistanu – dzielnica Wazir Akbar Chan jest prestiżową częścią Kabulu, w której znajdują się m.in. budynki rządowe oraz ambasady. Kilkaset metrów dzieli szpital od placówki dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych. Nawet jednak w takim miejscu zainstalowany przez Amerykanów rząd nie potrafi zapewnić elementarnego bezpieczeństwa. Prezydent Aszraf Ghani desperacko wzywa Amerykanów o przysłanie dodatkowych żołnierzy, gdyż gdy skończy się zima, spodziewane są zmasowane ataki talibów na terenie całego kraju; Donald Trump na razie zamierza wysłać 300 marines do szkolenia armii afgańskiej.

To jednak nie talibowie dopuścili się odrażającego ataku na szpital. Do masakry przyznało się Państwo Islamskie. Afgańska

policja zamierza przeprowadzić w tej sprawie dokładne śledztwo, ministerstwo spraw wewnętrznych zweryfikuje, czy nie były to tylko przechwałki. Chociaż IS uważa się za najbardziej prawdopodobnych sprawców, ministerstwo nie wyklucza również talibów i innych lokalnych grup terrorystycznych aktywnych w Afganistanie i Pakistanie. Nie jest bowiem przekonane, czy Państwo Islamskie, które jest w tym regionie aktywne znacznie krócej niż np. talibowie, Jamaat-ul-Islam czy Sieć Hakkaniego, ma mniej bojowników i nieporównywalnie mniejsze wpływy, byłoby naprawdę w stanie zaatakować z taką siłą i w takim miejscu. Nie wykluczono zatem hipotezy, że tak naprawdę zaatakowali talibowie, być może oddział działający na własną rękę, a kierownictwo ruchu postanowiło się od masakry odciąć, gdyż uznało, że zaszkodziłaby ona wizerunkowi organizacji.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu